

Biblioteka Narodowa  
Kawowa

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 221

# Polacy z zagranicy w prastarej stolicy Polski - Krakowie

**KRAKÓW.** (PAT. Na powitanie 2-go zjazdu Polaków z zagranicy Kraków przybrał uroczystą szatę. Miasto całe bogato udekorowano flagami o barwach państwowych i miejskich. Na ulicach zapanowało ożywienie.

O godzinie 6.30 rano nadjechał pociąg, wiozący uczestników zlotu młodzieży polskiej z zagranicy. Gości powitał na dworcu niezwykle serdecznie p. Zachariasiewicz w imieniu sekcji młodzieży obywatelskiego komitetu przyjęcia. Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy i „Pierwsza Brygada”.

Przed godziną 8-ma zgromadził się na placu kolejowym koło dworca tysięczne tłumy w oczekiwaniu na przyjazd emigracji polskiej z zagranicy. Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”, przedstawiciele zarządu okręgu i oddziału związku legionistów i związku strzeleckiego oraz komitet przyjęcia.

W salonie recepcyjnym zebrał się przedstawiciel władz i organizacji społecznych.

O godz. 7.45 nadjechał specjalny pociąg, złożony z 13 wagonów. Wiozący delegatów 2-go zjazdu Polaków z zagranicy. Wraz z gośćmi przyjechali: marszałek senatu Raczkiewicz, prezes Rady Organizacyjnej

Polaków z zagranicy cenzor Świątek, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego br. Helczyński. Prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz - Dreszer i dyrektor departamentu M. S. Z. Drymmer.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na peronie, orkiestra kolejowa odegrała marsza powitalnego, poczem goście przeszli do salonu recepcyjnego.

W imieniu zarządu st. król. miasta Krakowa wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta dr. Klimecki, witając w gorących słowach na zleceń krakowskiej Polaków, z zagranicy.

Po przemówieniu wiceprezydenta Klimeckiego zebrani zgotowali rodakom z zagranicy żywiołową owację. Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy. W imieniu komitetu witała gość pułkownika Bolesławczowa. W imieniu emigracji polskiej w serdecznych słowach dziękował za tak gorące powitanie cenzor Świątek, poczem goście odjechali do przygotowanych kwaterek, witań entuzjastycznie po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy.

### 600 MŁODYCH POLAKÓW Z OBCYZNY PRZYBYLI DZISIAJ DO KRAKOWA

Przybyli dzisiaj do Krakowa 600 młodych Polaków z zagranicy, którzy przyjeżdżają do Krakowa z okazji zjazdu 2-go światowego zlotu Polaków z zagranicy.

wa specjalnym pociągiem z Warszawy członkowie zlotu młodzieży polskiej z zagranicy reprezentują 25 państw. Ogółem do Krakowa zjechało na zlot młodzieży około 600 osób. Najliczniej przedstawia się grupa lotewska (100 osób), amerykańska (32), zawodnicy sportowi, którzy brali udział w olimpiadzie warszawskiej w liczbie 150 osób, liczni przedstawiciele największej polskiej organizacji w Paranie „Junak” i. t. d.

O godzinie 8-ej rano przyjechał z Gdyni do Krakowa specjalny pociąg, wiozący członków związku młodzieży ewangelickiej z Czechosłowacji w liczbie 280 osób. Gości powitał imieniem sekcji młodzieży obywatelskiego komitetu przyjęcia Zachariasiewicz. Na powitanie to w gorących słowach odpowiedział imieniem przybyłych p. Karol Cieciałka.

Wszyscy uczestnicy zlotu opuścili Kraków dziś o godz. 1.13 specjalnym pociągiem do Gdyni.

### PIERWSZE POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z zagranicy odbyło się wczoraj o godzinie 9.30 w sali portretowej magistratu m. st. Warszawy.

Obrazy zagaił przewodniczący Rady Naczelnej marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz. Rada Naczelna ukonstytuowała się zgodnie ze statutem. W skład prezylium Rady Naczelnej wchodzi wszyscy zagraniczni członkowie Rady, obecni w kraju, a ponadto wybrano: p. marszałka Raczkiewicza, dyr. Wiktora Ambroziewicza, mjr. dypl. Mieczysława Fularskiego, pośia Goetla, prez. Helczyńskiego, dyr. St. Lenartowicza, radcę Michała Pankiewicza, dyr. St. Paprockiego, Adama Stebelskiego, dyr. Stefana Szwedowskiego, dyr. Zielińskiego. Ponadto Rada dokonała wyboru sądu organizacyjnego w składzie: dyr. Felks, dr. Kwaśniewski, prez. Helczyńskiego, ks. rektor Paulus, dyr. Świechowski oraz trzech członków kapituły odznaki honorowej Światowego Związku Polaków. W obradach wzięło udział 50 członków Rady Naczelnej.

Przyjem z terenów zagranicznych były reprezentowane: Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Litwa,

Lotwa, Kanada, Rumunja, Czechosłowacja, Argentyna, Brazylja. Poza tem na wniosek prezesa Rady przyjęto przewidywaną budżetu do następnego posiedzenia Rady. Zebranie zakończył p. marszałek Raczkiewicz gorącym życzeniem pod adresem delegatów zagranicznych, aby dalszy ciąg prac przyniósł jak najlepsze rezultaty.

### ZWIEDZENIE KRAKOWA I INAUGURACJA ŚWIAT. ZW. POLAKÓW

Po powitaniu na dworcu uczestnicy 2-go światowego zlotu Polaków z zagranicy udali się do swoich kwaterek, a następnie po sňiadaniu grupami na zwiedzenie zabytków Krakowa pod kierownictwem przewodników.

Goście zwiedzili kolejno: Barbakan, pomnik grunwaldzki, bramę florjańską, a następnie udali się na Rynek Główny, gdzie zwiedzili Sukienice, Muzeum Narodowe z historyczną wystawą legjonów polskich, Ratusz. Na Rynku Krakowskim od pomnika Adama Mickiewicza przemówił do Polaków z zagranicy historyk sztuki dr. Dobrzycki, obrazując znaczenie Krakowa i jego zabytków w historii rozwoju Polski. Z chwilą, gdy z wieży mariackiej rozległy się dźwięki hejnału, a potem trębacze zagrali „Serdeczna Matko”, w oczach wielu przybyłych z obczyzny Polaków zabłyśły łzy.

Z rynku uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzenie biblioteki Jagiellońskiej, poczem autokarami pojechali na Wawel, gdzie odbyła się główna uroczystość, inauguracja Światowego Związku Polaków.

Z chwilą, gdy goście zagraniczni przechodzili przez bramę herbowa zamku wawelskiego, ustawieni u stóp pomnika Kościuszki trębacze odegrali fanfary powitalne.

Na dziedzińcu wawelskim ustawiała się banderja krakuska z pod Raclawic, która okrzykiem „Niech żyje” witała przybyłych.

### Spiesz z ofiarą dla powodzian!

## Nurkowie wydobyli autobus

### W katastrofie poniosło śmierć ogółem 18 osób

LUBLIN (PAT.) Wczoraj o godzinie 12-ej wydobyto zatopiony autobus z wody na brzeg.

W autobusie znajdowały się zwłoki 13-tu osób. Ponadto jedną osobę wydobyto bosakami z dna wody. Dotychczas ustalono, że w wodzie znajdują się jeszcze zwłoki 4-ch osób, których poszukiwania w dalszym ciągu trwają.

Wodobyte osoby rozpoznano rodzinny. Stwierdzono, że w autobusie było 21 osób.

Do podanych poprzednio nazwisk ofiar dochodzą nazwiska Roczyld Jopna z Łomży, Apkiewicz Jakub - Lejba z Łomży, Łuba Bronisław z Łomży.

Dochodzenie prowadził na miejscu sędzia Grabowski przy pomocy ekspertów. Zwłoki zostały zabezpieczone.

Władze kolejowe sprawujące nadzór nad ruchem drogowym przystąpiły do zbadania przyczyn katastrofy autobusowej, która miała miejsce w Sadownem nad Bugiem. Specjalni rzeczoznawcy wypowiedzieć mają opinie w jakim stopniu winę ponoszą władze drogowe przez zaniedbanie dróg.

### „Nowy strzępek papieru”

PARYŻ. (PAT.) Były prezydent Republiki Millerand zamieszcza w „Les Annales” artykuł p. t. „Nowy strzępek papieru”, w którym zastanawia się nad obecną sytuacją polityczną. Były prezydent twierdzi, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, przyjętych w pakcie w Locarno, przekraczając postanowienia tego traktatu oraz artykuły 42 i 43 traktatu wersalskiego, które zabraniają fortyfikowania się i strzymania wojsk w strefie nadreńskiej. W tym wypadku więc traktat w Locarno nie dał żadnych wyników.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, Millerand m. in. pisze: „Locarno wschodnie można dołączyć do wielu innych dokumentów dyplomatycznych, jakie podpisano w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Nic się nie zmieni w Europie po tego zawarciu. Będzie tylko o jeden pakt więcej.”

### Gięda

Dolar Stanów Zjednoczonych wczoraj jednak spadł bardzo znacznie. Kurs przekazu telegraficznego na Nowy Jork spadł z 5.27 i pół do 5.23. Kurs dewizy berlińskiej obniżył się z 207.00 do 206.50. Dewiza szwajcarska z 172.68 podniosła się do 172.77. Inne dewizy bez zmian.

## 6 umów z Gdańskiem

W ostatnich dniach zostało podpisanych między Polską a wolnym miastem Gdańskiem 6 umów gospodarczych, regulujących całokształt spraw na tym odcinku. Rokowania w tej mierze trwały przez kilka miesięcy. Istotną umów jest wolny obrót towarowy między Polską a Gdańskiem.

Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rausching w oświadczeniu, złożonym wobec prasy dał wyraz swojej radości z zawarcia wymienionych umów, wskazując, że zmiana nastawienia do Polski w Gdańsku nastąpiła dopiero po objęciu władzy przez narodowych socjalistów.

Pod względem politycznym stanowi zawarcie umów zapewne duży sukces, jak to się jednak odbije na sytuacji gospodarczej, okaże dopiero przyszłość. Dotychczas np. dzięki szeregowi koncesyj dla Gdańska, traci Gdynia. Najlepszym tego dowodem jest np. przeładunek drzewa z Lasów Państwowych w Gdyni i Gdańsku. Daje się zauważyć niepokojący fakt: przeładunek w Gdańsku rośnie, w Gdyni maleje.

## Bilans handlu zagranicznego

Bilans handlu zagranicznego Polski według tymczasowych obliczeń zamknięty został w lipcu r. b. saldem dodatniem w wysokości 12 milj. 720 tys. zł. W lipcu r. b. przywieziono do Polski 203.646 tonn towarów za sumę 69 milj. 148 tys. zł., wywieziono zaś z Polski zagranicę 1.125.013 tonn towarów za sumę 81 milj. 868 tys. zł. W porównaniu do czerwca r. b. wartość wywozu zwiększyła się o 37,4 milj. zł., a wartość przywozu — o 2 milj. 645 tys. zł. Obrót handlu zagranicznego Polski za okres pierwszych 7 miesięcy b. r. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. poważny wzrost, a mianowicie: przywóz wzrósł o 12,0 milj. zł., wywóz o 37,4 milj. zł., dodatnie saldo zaś o 25,4 milj. zł. Globalne liczby handlu zagranicznego za okres 7 miesięcy b. r. i w ana-

logicznym okresie ub. r. przedstawiają się następująco: (w milj. zł. — za rok bież. dane prowizoryczne): Styczeń — lipiec włącznie 1933 r.: import 449,9, eksport 517,1, dodatnie saldo 67,2. Styczeń — lipiec 1934 r.: import 461,9, eksport 554,5, dodatnie saldo 92,6. W ten sposób w okresie styczeń — lipiec b. r. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. import wzrósł o 2,9, eksport o 7,2 proc., saldo dodatnie o 37,8 proc. Polska jest dziś jednym z nielicznych państw, które potrafiły powiększyć swe obroty handlowe w tak niesprzyjających ku temu obecnych warunkach wymiany międzynarodowej, a przytem powiększyła ona swe dodatnie saldo handlowe, co oczywiście dla naszego życia gospodarczego ma doniosłe znaczenie.

## Zderzenie dwóch statków pod Neapolem

PARYŻ (PAT.) Monitor „U-sodimare”, zdrażający do Neapolu zderzył się z parowcem „Pal-lada”. 3-ch członków załogi utraciło życie, 18 jest rannych.

Monitor pomimo uszkodzenia nie przerwał podróży. Parowiec wyszedł ze zderzenia nieuszkodzony.

## 21 ofiar katastrofy samochodowej

BARCELONA (PAT.) W pobliżu Barcelony wywrócił się autobus, którego szofer dokonał nagłego zwrotu, pragnąc u-

niknąć zderzenia z innym samochodem. Jedna osoba utraciła życie, 20 jest rannych.

## Woda porwała most i 7 kobiet

NOWY JORK. (PAT.) W Denver w stanie Colorado wzburzone fale rzeki, która wezbrała z powodu obfitych deszczów

porwały most, przez który przechodziło 7 kobiet. Żadnej z nich nie udało się uratować.

# Plon kongresu Polaków z zagranicy

Drugi Zjazd Polaków został wczoraj zakończony. Porządek dzienny obrad był bardzo bogaty. omówiono bowiem wszystkie zagadnienia interesujące naszą emigrację.

Nad żadną sprawą nie przeszło się do porządku dziennego. Tematem rozważań były zarówno zagadnienia gospodarcze, jak społeczne, zawodowe, kulturalno - oświatowe, sportowe i t. p.

Wiele miejsc w toku zakończonego Zjazdu zajmowały sprawy organizacyjne. Jest to całkowicie zrozumiałe, jeśli się weźmie, że obecny kongres był z jednej strony w rzeczywistości pierwszym kongresem całej emigracji polskiej oraz, że miał za zadanie położenie podwalin pod trwałą organizację polską go wychodźstwa. Było to uchwalenie statutu Światowego Związku Polaków z zagranicy.

Dzięki przyjęciu tego statutu cała emigracja polska znajduje się w ramach jednej organizacji. Ułatwi to zarówno kontakt z Macierzą, jak również wzmocni stanowisko i położenie emigrantów w krajach ich osiedlenia.

Delegaci wychodźstwa polskiego mieli możliwość przekonać się, jak wygląda Polska, stwierdzić jej potęgę i siłę. Odczuli wyraźnie, że Ojczyzna bynajmniej nie chce się ich wyrzucić, ale wręcz przeciwnie stoi twardo na straży ich praw, gotowa w każdej chwili do obrony ich w razie zagrożenia. Nie trudno było dalej delegatom, przybyłym z dalekich stron przekonać się, co nie jednokrotnie odczuli w miejscach

swojego zamieszkania, że Macierz pamięta o nich i nadal otacza ich będzie czuła i troskliwa opieką.

Światowy Związek Polaków Zagranicą będzie miał na celu dalsze scementowanie rozsiadłej emigracji, leży to zarówno w interesie samej emigracji, gdyż w „jedności siła”, jak i Polski, która będzie miała do czynienia ze zjednoczoną organizacją. Związek wychodźstwa z Macierzą został bardziej zacieśniony aniżeli dotychczas. Polacy zamieszkałi na terenie własnego kraju i Polacy zagranicą tworzą jedność, której cele są wspólne.

Streszczając się one przedewszystkiem w naczelnym przy

kazaniu: pracy nad wielkością Polski. Do tego dzieła emigracja może dołożyć niejedną cegiełkę, jak zresztą dała już ku temu dowody. Tak jak Polska nie zapomina o swoich dzieciach, rozrzuconych po różnych krajach, tak emigracja winna wszędzie gdzie jest pracować dla dobra Macierzy.

W konsekwencji obecnego kongresu i utworzenia Światowego Związku winny się m. in. zacieśnić wezwły gospodarcze. W niektórych krajach ośrodki emigracyjne są na tyle silne, że mogą wamnie przyczynić się do zwiększenia obrotów towarowych z Polską. Jest to zadanie ważne. Nie wątpimy, że potrafi ona je spełnić.



EKIPA POLSKA NA IGRZYSKACH KOBIECYCH W LONDYNIE. Ekipa polska na Igrzyskach kobiecych w Londynie, z Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele, podczas treningu na stadionie londyńskim.

## Zdradziecka trucizna w bombie czekoladowej

Małżeństwo fryzjera Tadeusza Bledowskiego z Michaliną Palejczyk zakończyło się w okolicznościach niewyjątkowych. Pasm życia młodej meżatki przetrwała trucizna spożyta w... bombonierce czekoladowej.

Tadeusz Bledowski, młody człowiek o bujnej czuprynie, ożenił się przed dziesięciu laty z 16-letnią córką dozorczy. Michalina Palejczyk. Nieszczęściem dla obojga było, iż często zagła dala do kieliszka. Wódka też stała się przyczyną ciągłych niesnasek pomiędzy małżonkami.

Przed dwoma laty Bledowski rozszedł się. Ona pozostała w Warszawie, on zaś udał się do Pultuska, gdzie znalazł pracę w zakładzie fryzjerskim. Tam też poznał Janinę Trzymalską, z którą nawiązał bliższe stosunki. Obiecywał jej małżeństwo, podając się za kawalera. Na przeszłość stała żona...

Latem ub. r. Bledowski przyjechał do Warszawy i odwiedził żonę. Zaprosił ją do restauracji „Wyścigówka” przy zbiegu ul. Plusa XI i Polnańskiej, gdzie bywał stałym bywalcem po wyścigach. Bledowski zamówił pół butelki wódki i porcję kapusty faszerowanej. Był jakiś dziwnie podniecony. Zjadł zaledwie trochę potrawy i resztkę podsunął żonie, mówiąc, że mu nie smakuje. Bledowska jadła kapustę i kanapki ze śledziem.

Po wywołaniu jeszcze jednej kofeiny fryzjer poczynił żonę bombką czekoladową. Bledowska wzdrygała się początkowo i chciała podzielić się z mężem, ten jednak odmówił, podkreślając, że kupił czekoladę wyłącznie dla niej.

Skoro Bledowska zjadła czekoladę, mąż szybko uregulował rachunek i małżonkowie wyszli na ulicę, gdzie przez pewien czas trwała między nimi ostra kłótnia.

Po powrocie do domu Bledowska poczuła silne bóleści. Wezwany lekarz stwierdził objawy otrucia arszenikiem. Przez wiezioną do szpitala. Bledowska zeznała, że mąż otrul ją trucizną podaną w bombce czekoladowej. Po upływie dwóch dni kobieta zmarła, wjac się w konwulsjach.

Bledowski stanął przed Sa-

dem Okręgowym, który truciela żony skazał na 12 lat więzienia.

Od wyroku tego odwołał się obrońca Bledowskiego i dziś sprawa Bledowskiego rozpatrzy ponownie Sad Apelacyjny. Obrona usiłuje przeprowadzić dowód, iż Bledowska pod wpływem małżeńskich niesnasek popełniła samobójstwo i chcąc wywrzeć zemstę na mężu, oskarżyła go przed śmiercią o otrucie jej bombką czekoladową.

Dziś sad rozstrzygnie o winie Tadeusza Bledowskiego.

### Za długi język

## odpokutował w areszcie

Kto ma za długi nieco język, ten musi później nieraz pokutować w areszcie.

Powściągliwość jest rzeczą zbowienna, pożądana i zalecana. Gdyby ktoś był odmiennego zdania, niechaj uważnie przeczyta poniższe, a na pewno stanie się gorącym wyznawcą zasady: „Trzymaj język za zębami”!

We wsi Benjaminowie (pow. Radzywiński) pomiędzy rodziną Janka a paniami: 18-letnią Marią i 21-letnią Felicią Szatun kiemi doszło do nieporozumień. Wszvstkiemu były winne krowy, które, nie rozróżniwszy po la swego właściciela, smacznie zjadły trawki na zagonie Jan ków. Z tej racji uszkodzona rodzina puściła w ruch swoje języki. W ustach pp. Leona i Piotra Janka panny Szaturskie stały się... publicznymi kobietami,

udzielającymi pieśczot miłosnych do zniżonej cenie.

Zebw bardziej jeszcze pognebić swe przeciwniczki — nownie Janke wskazali dom Szaturskich przejeżdżającym żołnierzom, zachęcając ich do wstąpienia na tania zabawę.

Panny Szaturskie nie puściły płazem tej ciężkiej obelgi i cała rodzina Janków zaskarżyła do Sadu Grodzkiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Karol, Józefa, Leon, Piotr, Helena i Bronisława Janek.

W wyniku rozprawy Sad Grodzki uznał Leona i Piotra winnymi zniesławienia i skazał za to obu po miesiącu aresztu i do 50 zł. grzywny; pozostałych współoskarżonych uniewinnił.

Wydział okręgowy w Warszawie wyrok ten utrzymał w mocy.

## Konkurs zadań i ciekawych pytań

Oto zbliżamy się powoli do za kończenia 13-ej serii. Jeszcze 4 zadanka i szlus. A potem przyznanie i rozdanie nagród, jak zwyczaj w niedziele.

### 11. CO TO ZA SŁOWO?

Mam, mam, mam.

Kto się chwilę zastanowi, ten bezwątpienia odczyta, napozór jakieś tajemnicze, słowo.

### 12. PYTANIE

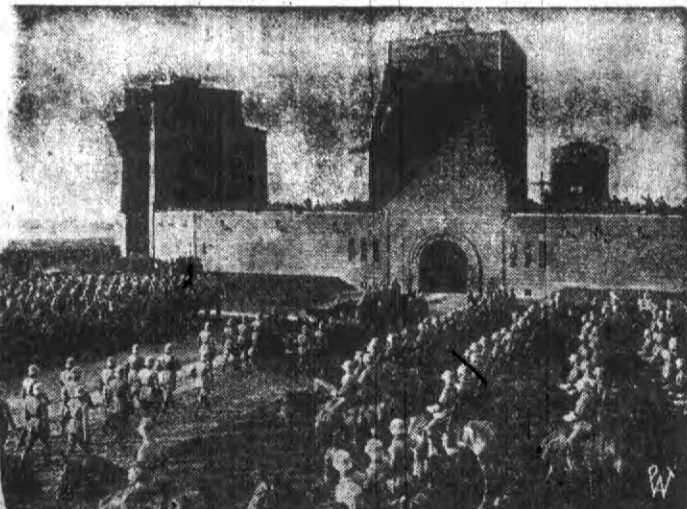
Co bym zrobił, gdybym wygrał na loterii 100 tysięcy złotych?

Na pytanie powyższe zechcą łaskawie Czytelnicy dać nam odpowiedź.

### Kupon zadań i pytań

Nr. kuponu 6

Nr. gazety 229



### POGRZEB HINDENBURGA

Kondukt pogrzebowy prezydenta Hindenburga przed bramą pomnika narodowego pod Tannenberglom, gdzie w „Wioły Marszałków” złożone zostały zwłoki na wieczny spoczynek.

## Kradzież mózgu Johna Dillingera

(ms) Z Chicago donoszą o niezwykle sensacyjnej sprawie. Mianowicie w chwili wydawania zwłok zabitego przez policję bandyty lekarz sądowy zauważył, że na zabitym dokonano operacji trepanacji czaszki.

Po dokładnym zbadaniu głowy okazało się, że bandycie wyjęto mózg z niewyjaśnionych jeszcze powodów.

Ciało zostało wydane rodzinie, która pochowała je na cmentarzu rodzinnym w Indianopolis. Policja natomiast rozpoczęła śledztwo w tajemniczej sprawie zniknięcia mózgu bandyty.

Jak się okazuje, na zmarłym dokonano trepanacji czaszki w ciągu nocy, kiedy to ciało pozostawało w Instytucie Medycy-

ny Sądowej, gdzie jak donosiliśmy, wystawione było na widok publiczny. Operacji tej dokonano w zupełnej tajemnicy.

Ślady prowadzą w dwóch zupełnie różnych kierunkach.

Według jednej wersji, tajemniczej tej operacji miał dokonać jeden z najbardziej znanych psychiatrów w Chicago wyłącznie dla celów naukowych. Nie mógł on otrzymać mózgu drogą legalną, gdyż policja obiecała wydać rodzinie bandyty zwłoki jego, w nienaruszonym stanie. Ze względu na toczące się eenergiczne śledztwo, nazwisko lekarza trzymane jest w tajemnicy.

Według drugiej, i to nawet bardzo prawdopodobnej wersji,

czynym tego dokonać miała banda gangsterów, związana blisko z osobą zabitego bandyty. Posiadanie bowiem mózgu genialnego przestępcy jest uważane w pewnych sferach bandyckich Ameryki za omen szczęścia, za fetysz, zapewniający pomyślność we wszystkich przedsięwzięciach.

Mimo, że ciało Dillingera spoczywa już od tygodni w ziemi, nazwisko jego w dalszym ciągu obiega prasę amerykańską i jest przedmiotem sensacji.

Wydaje się, że sama prasa amerykańska w poszukiwaniu sensacji, wydatnie popiera przedłużenie się śledztwa, mającego na celu odnalezienie skradzionego mózgu Dillingera.

## SPORT

### WPLAW PRZEZ WISŁĘ

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie bieg pływacki, t. zw. „Wpław przez Wisłę”. Wyścig jest dostępny dla zawodników zrzeszonych i niestowarzyszonych. Start na przystani Y. M. C. A. a meta przy Oficerskim Yacht - Klubie.

**MECZE POLONJI KARWIŃSKIEJ**  
Mistrz piłkarski igrzysk Polaków z Zagranicy, Polonia Karwińska, rozegra w Warszawie w najbliższą sobotę i niedzielę dwa mecze towarzyskie. Pierwszego dnia o godz. 17.30 drużyna czechosłowacka spotka się z Gwiazdą, a w niedzielę o godz. 12.30 z ligową Polonią. Oba mecze odbędą się na boisku Polonii.

**SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI**  
W Katowicach na sztucznej lodowisku odbędzie się w dniu 15 sierpnia sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentantami emigracji polskiej we Francji, a reprezentacją zawodowych bokserów Polski.

w ramach tych zawodów projektowany jest mecz pomiędzy mistrzem Europy Pistulą a mistrzem zawodowców Polakiem Kantorem.

### HAPOEEL — POGON

We Lwowie rozegrany został mecz piłkarski między mistrzowską drużyną Palestyny Hapoelom a ligową Pogonią. Po interesującej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2). Pogon wystąpiła w składzie normalnym, jedynie bez Matjasa II.

### TRZY NOWE REKORDY ŚWIATOWE W OSŁO

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo z udziałem amerykańskich lekkoatletów pobite zostały trzy rekordy światowe. Na 110 mtr. przez płotki Beard uzyskał wspólny wynik 14,2 sek., bijąc rekord światowy. Drugi rekord światowy ustalił Eastman na 500 mtr., osiągając czas 1:02. Trzeci rekord padł w szwedzkiej sztafecie 100 na 200 na 300 na 400 mtr. Amerykanie w składzie Peacock, Kane, Hardia i Eastman poprawili wynik z 1:56,8 na 1:53,3.

### Czytajcie

„Wesołe Wiadomości”

Cena 10 groszy.

# Warsztat falszerski w więzieniu O czym mówią i piszą

Operetkowe stosunki w więzieniu złoczowskim — Spółka kryminalistów rówieńskich ze strażą więzienną — Falszeryz kandydatem na wywiadowcę policyjnego

AUSTRIA

W „A. B. C.” prof. Stroński wskazuje, że wypadki w Austrii przyczyniły się do zupełnego oziębienia stosunków między Rzymem a Berlinem i przytacza głosy prasy włoskiej, która w namiętny i bezwzględny sposób atakuje nietylko Niemcy ale i narodowy socjalizm.

W przyszłym miesiącu znajdzie się na wokandy Sąd Okręgowy w Równem niezwykłe sensacyjna sprawa, której szczegóły są jakby żywcem z czerpnięte ze scenariusza kłopotliwego filmu kryminalnego. Rzeczywistość niejednokrotnie przewyższa najsłabszą fantazję. Również i w danym wypadku przytoczone niżej fakty mogły być z powodzeniem rywalizowane z najładniejszą „wymyśloną” satyrą ośmieszającą stosunki panujące w niektórych więzieniach.

Miejsce akcji jest więzienie w Złoczowie, natomiast bohaterami spektaklu są znani i wielokrotnie notowani złodzieje rówieńscy, którzy odsiadywali karę w Złoczowie, czterech strażników więziennych oraz doróżkarz złoczowski. Towarzystwo to stanowiło szajkę falszeryz pieniędzy fabrykowaną z wiatkowania suchawościan w warsztacie ślusarskim tego groteskowego więzienia. Śledztwo w tej sprawie, do prowadzenia którego delegowano Prokuraturę rówieńską zostało właśnie ukończony i jedenastu oskarżonym doreczono akty oskarżenia.

Zaczęło się w 1931 r. W więzieniu w Równem odsiadywali wówczas karę czterech znani na bruku rówieńskim złodzieje: Stanisław Wilczyński, Aleksander Rezunow, Józef Kuźma i Stanisław Komorowski. Apasze związali się wówczas przyrzeczeniem wzajemnej dożgonnej przyjaźni. Rezunow po odcierpieniu kary został zwolniony, natomiast Wilczyńskiego, Komorowskiego i Kuźmę przetransportowano do więzienia w Złoczowie.

Nasza „trójka hultajska” po przybyciu do swego nowego lokum, stwierdziła, iż w porównaniu z rygiem więzienia rówieńskiego, panuje tu najprawdziwsza rai. Więźniowie nie byli krowani żadnymi przepisami, mogli swobodnie poruszać się w więzieniu, gdyż cele nie były zamknięte nawet w nocy, zawierali znajomości, a nawet dzięki temu, że posiadali przy sobie pieniądze, kupowali za pośrednictwem strażników i synów ówczesnego naczelnika więzienia Lisiewicza oraz innych osób żywność i wódkę, i urządzali libacje w których brał udział dozorca więzienny.

Przybywszy z Równego zostali dzięki specjalnym względom strażnika Dyla przydzieleni — Komorowski do hodowli jedwabników, zaś Wilczyński i Kuźma do warsztatu ślusarskiego. Spotkali się tam ze swoimi kraniami z Równego: Fedorczykiem, pełniącym funkcję starszego kucharza więziennego i Władysławem Wołyńcem pracującym w warsztacie szewskim. Więźniowie ci postanowili wykorzystywać swoją wielką swobodę ruchów i założyć w więzieniu fabrykę falszeryz pieniędzy. Wtajemniczyli w swój plan dozorców Mazepę, Potockiego, Dyla i Baję i w czerwcu 1932 r. rozpoczęli fabrykację w warsztacie ślusarskim.

Strażnik Mazepa przynosił im z miasta gips do robienia formerek, cynę i stal do wyrobienia sztanec. Charakterystycznym jest, że fabrykacja odbywała się w dzień i w godzinach normalnych zajęć, przyczem falszeryz nie byli przez nikogo kontrolowani i nie mieli żadnych

by kryć się ze swą przestępczą działalnością. Do szajki wciągnięto również Komorowskiego, jak również sprowadzono do Złoczowa Rezunowa, który będąc na wolności sprawował funkcje łącznika i dostarczał szajce potrzebnych narzędzi, metali i chemikaliów. Z warsztatu więziennego wychodziły doskonale podrobione falsyfikaty monet 5-złotowych, które były puszczane w obieg przez samych więźniów w czasie czynienia przez nich zakupów w mieście. Zadanie ich była tem łatwiejsze, że nigdy nie dokonywano u nich rewizji osobistych. Więźniowie wychodzili do miasta również i bez pozwolenia władz więziennych. Zdarzało się bowiem wielokrotnie, że brama więzienna nie była zamykana na noc, lecz tylko przymykana. Ponadto tuż obok okna starszego strażnika Dyla znajdował się w siatce okalająca więzienie otwór, przez który więźniowie przedstawiali się do miasta, spędzając całe noce w melnach złodziejskich, u swych żon i kochanek.

Falsyfikaty puszczal również w obieg doróżkarz złoczowski Muzyka, z którym kontaktował się Komorowski w czasie swego „wychodzenia” na miasto.

Stanisław Komorowski został zwolniony z więzienia w maju 1933 r. i postanowił spróbować szczęścia jako... wywiadowca tajnej policji w Złoczowie. Starając się o przyjęcie do wywiadu zezwolił się do st. przodownika Stanisława Bednarza i poinformował go o fabrykowaniu pieniędzy i o stosunkach panujących w więzieniu złoczowskim. Rewelacje

Komorowskiego przyjęte jednak zostały z niedowierzaniem i zbagatelizowane. Doniero w lipcu ub. r. przeprowadzono w więzieniu rewizję, która oprócz kawałków miedzi niczego nie ujawniła. Albowiem szajka uprzedzona o zdradzie Komorowskiego zniszczyła i usunęła dowody swej falszerskiej działalności. W tym czasie mianowany został nowy naczelnik więzienia w Złoczowie p. Juliusz Raczyński, który ponownie przywrócił dyscyplinę więzienną i energicznie wypenił groteskowe stosunki.

Komorowski nie mogąc się dostać do wywiadu policyjnego w Złoczowie wrócił do Równego, spokał się tu z Rezunowem i w jednym z domów na przedmieściu Cegielnia rozpoczął wspólnie z nim fabrykację monet 1-złotowych i 50-groszowych.

Wspólnicy nie długo cieszyli się swobodą swego „przemysłu”, albowiem wkrótce wytropił ich st. przodownik st. śl. Strzemecki z Wydziału Śledczego w Równem, który przeprowadził likwidację warsztatu falszerskiego i jego właścicieli aresztował. Zakwestionowano bogaty materiał dowodowy, dzięki któremu wyszła najaw z wszelkimi szczegółami afera złoczowska.

Nastąpił aresztowania w Złoczowie i w Równem i niebawem cała szajka w liczbie jedenastu znalazła się w więzieniu w Równem.

Proces, który toczyć się będzie przed specjalnie delegowanym Sadem Okręgowym w Równem, wzburza już dziś wielkie zainteresowanie.

Krakowski Kurjer Codzienny w obszernym artykule zajmując się kulisami sprawy austriackiej, kreśli więc tarcia i walki w łonie grupy rządzącej, zwycięstwo zwolenników kursu antysocjalistycznego z ks. Starhembergierem mjr. Feyem na czele, wreszcie dochodząc do obecnej sytuacji pisze:

Zasadniczy punkt ideologii t. zw. „Heimattfrontu” — że mianowicie niezbędnym jest utrzymanie niezawisłości Austrii, ponieważ posiada ona w historii narodu niemieckiego swoją specjalną misję, która dzisiaj wobec ustalenia się „caratu Hitlera” ważniejszą jest niż kiedykolwiek, ma z pewnością wiele racji za sobą. Ale raczej nie mają tę słabą stronę, że są trudno dostępne dla umysłów szerokich mas i zbyt od nich odległe.

Masy te bowiem chcą przede wszystkim jeść i mieć na kawałek chleba zarobić. A tego właśnie ideologia chrześcijańska — społeczna może im dostarczyć w ilościach tak samo skąpych i niedostatecznych, jak wszelka inna w dzisiejszych czasach.

Gdy w warunkach tej rozterki i bezsilności powszechnej stare przedwojenne jeszcze siery arystokracji i państwa lepiej czasy różnych wojskowych i cywilnych emerytów wracają do swoich marzeń o restauracji tronu habsburskiego, to nie można się temu dziwić, ale jeszcze mniej można w tych marzeniach upatrywać jakiegokolwiek realną drogę wyjścia ze spiętrzonej dokoła trudności.

Przy najlepszej roli i przy całej energii rząd dra Schuschnigga tak samo, jak rząd Dollfusa nie może mieć innego programu, jak tylko trwać w nadziei, że przetrwa, że tymczasem coś się stanie, że odwróci się fatalna karta dziejowa. Skoncentrowane na Brennerze i na południowych stokach Triglawu dywizje włoskie dodają temu rządowi siły potrzebnej do tego trwania. Wymuszony przez Mussoliniego odwrót Hitlera z tego wypadkowej anty-austriackiej pozycji, to niewątpliwie dalszy czynnik względnej siły i trwałości rządu dra Schuschnigga. Ale oba te czynniki dają Austrii tylko pewne bezpieczeństwo zewnętrzne. Natomiast nie przyczyniają się one w niczym do rozwiązania jej problemów wewnętrznych.

„Struny przyjaźni, czułości, przekonaniowego pobratymstwa, zerwały się, a grają struny żywiołowej nieprzyjaźni i nieufności. Nie jest to sztuczne i wydobywane na zawołanie. Słynna mowa Mussoliniego, który jeszcze za Stressemanna, wobec niemieckich rozszereń poza Brenner, mówił o plugawym niemieckim, włączając się po miastach włoskich już wówczas odśladła właściwy stan uczuć. A dzisiaj na piecie jest znacznie większe. Wszystko to wchodzi w bieg polityki europejskiej i zmienia jej obraz”.

## PRZEMILCZANA ROCZNICA

W „Kurjerze Porannym” Wincenty Rzymowski przypomina dawną „przemilczaną rocznicę”

„Tem zdarzeniem obrzymie, wszechświatowej wagi był krach Międzynarodówki: krach solidarności, która pod ciętym wojny zalała się, jak kłosa drewniana pod kolanami armat.

Jeszcze na dwa lata przed wojną w r. 1912, na międzynarodowym socjalistycznym kongresie w Bazyli, wysoko i dumnie powiewał sztandar głoszący łączność i braterstwo wszystkich ludzi pracy bez względu na różnice w ich przynależności państwowej lub narodowej. Co więcej: kongres ów, przewidyując niebezpieczeństwo wojny między głównymi mocarstwami świata, w jednomyślnie przyjętej rezolucji zgóry wskazywał partiom robotniczym środki i sposoby przeciwstawienia się „bratobójczej” rzezi”.

Autor kreśli następnie stanowisko partii socjalistycznej pod czas wojny światowej i szczególnie ostro atakuje niemiecką socjalną-demokrację, która jeszcze przed wojną była zbiurokratyzowanym aparatem i poszła posłuszenie pod rozkazy „feldwebłów i szucmanów”.

„Miedzy temi dwiema wolałacmi koalicjami zaborczości, kiedy był choć jeden kwadratowy cal platformy, na której mógłby stanąć socjalizm i stwierdzić solidarność swola z celami jednej lub drugiej strony? Cele istotne, które przewodniczyły jednej i drugiej grupie państw wolających, nie miały nic wspólnego z idealnymi hasłami — które obie grupy wymalowały na swych chorągwiach. Kierownicy partii socjalistycznych, ulegszy gnuśnym wpływom długiego w latach pokojowych parostanku w tłuszczy mieszczański, zamknęli oczy na cele wojny rzeczywiste, małodusznie natomiast zafalili hasłami malowanymi, a co gorsza — i co stanowi niezależną na dzień dzisiejszy klęskę świata — pracy — pociągali za hasłami temi milionowe zastępy robotników.

W zbiorowej fall szowinizmu, jaka ogarnęła wszystkie sztaby generalne armii socjalistycznych, udziału nie wzięli dwoj tylko wodzowie: Jaures i Lenin. Pierwszy polecił na samym progu wojny, drugi wytrwał na swym samotnym posterunku walki z caratem. Pierwszy spoczął w Panteonie Francji. Drugiemu dźwignęto mauzoleum w Moskwie”.

Rozważania swoje kończy autor uwagami o roli polskiego socjalizmu:

„Jedynym odłam socjalizmu, dla którego hasła narodowe, demokracji i rewolucyjne nie były fałszem przed 20-tu laty, w owych pamiętnych pierwszych dnach wojny europejskiej, to był socjalizm polski: socjalizm, w którego ręceż sztandar walki o wolność odczytano odpowiedź najgłębszym aspiracjom ludu pracującego. Walka o niepodległość Polski, jaką podjęli socjaliści nasi przeciw za borcom, była warunkiem niezbędnym dla podźwignięcia i wyzwolenia mas pracowniczych. Oni też, szermierze polskiego świata pracy, w przeciwnieństwie do socjalistycznych partii innych krajów, rzuciwszy się w ogień wojny światowej, nietylko nie zagubili swej idei, ale obiekli ją w chwale szczytnego zwycięstwa i w osobie Józefa Piłsudskiego wprowadzili, w r. 1918, na najwyższy urząd w odrębnym Państwie”.

## W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

# Filuterna pasażerka

P. Wacław Z.

stwierdza:

„Z prawdziwą satysfakcją stwierdzam zawsze, że w każdej najtrudniejszej nawet sytuacji znajduje Pan rozwiązanie i daje mądre rady, wskazując najlepszą drogę wyjścia. Może więc i w mojej sprawie będzie Pan mógł mi coś doradzić. — Jestem od dwóch dni jakby oszołomiony i nie zdaje sobie zupełnie sprawy, z tego, co się ze mną dzieje. Zaczęło się od tego, że gdy przechodziłem w południe z narożnika ul. Senatorskiej na Plac Zamkowy, omal nie wpadłem pod jadący samochód i tylko dzięki te-

mu, że szofer zatrzymał auto, nic mi się nie stało.

Gdy jednak samochód się zatrzymał, ujrzałem siedzącą w nim uroczą pasażerkę, która filuternie pogroziła mi paluszkami. Ja zaś stałem wpatrzony w nią i żałowałem potem, że uniknąłem wypadku. Gdybym wpadł pod jej samochód, miałbym na pewno okazję poznać tę przemiłą pasażerkę, a tak, zostałem skazany na okrutną tęsknotę i — co gorsza — nie wiem nawet, czy ujrzę jeszcze kiedy tę, która urzekła mnie i oczarowała sobą.

Od tej chwili stale o niej myślę i widzę ją oczyma wyobraźni. Chciałbym chociażby tylko raz

zobaczyć ją, bo zdaje mi się, że oszaleję z rozpacz i tęsknoty.

Redaktorze, błagam Pana o wydrukowanie mojego listu, — może tą drogą zdołam nawiązać kontakt z moją ukochaną (jeśli wolno mi ją tak nazwać) — a mo że znajdzie Pan jaką radę dla mnie?

Zgóry najserdeczniej dziękuję i zapewniam Redaktora, że nigdy nie zapomnę Mu tej przysługi”.

Jedynie, co można było zrobić, już Pan uczynił, pisząc do nas, my zaś skwapliwie drukujemy list Pański w nadziei, że dotrze w ten sposób do czarującej „pani” i autu”

## 12 lat męki z bezwzględnym mężem

P. Stacha z Powiśla

żali nam się:

„Zawsze miałam tyle siły, że milczałam byleby był spokój w domu, lecz już dłużej nie mogę tego znieść. Czuje, że coś zrobić, by już raz to skończyć!

12 lat jestem mężatka i mam troje dzieci. Ojciec dzieci nie kocha, uważa je za zło konieczne, a mnie też. Ja mu jestem tylko potrzebna do spania, bo boi się iść gdzie, by nie nabiawić się choroby. O swoje zdrowie dba aż do przesady, a o mojem nawet nie pomyśli! I to mnie najgorzej boli! Nie uznaje żadnego „nie można”, czy je-

stem chora, zapracowana (bo nie raz po 20 godzin jestem na nogach). W tydzień po dziecku uważa już swoją zachciankę za właściwą, mówiąc: „Nic ci nie będzie, a zepsucie nie ma u niego żadnego znaczenia. Nie pomogły żadne tłumaczenia, bo on odpowiada: „Ja na to się żeniłem, żebym był zdrow i miał wygodę”.

Wszystkoby m zniosła dla dzieci, by je wychować, bo sama nie dam rady. Lecz tu jest największe zło: 9 razy przerywałam odmienny stan i to już jest dla mnie niebezpieczne i te raz jestem w takim stanie

Rozpacz mnie ogarnia, bo nie wiem co mnie czeka, a ja chcę żyć i wychować dzieci. Jak mam postąpić? Czy zabrać dzieci i iść od niego, czy dać się za morderca takim zwiem i milczeć, jak dotychczas, choć się buntuje i cierpię?”

Na niedole Pani jest na szczęście rada. Niech Pani się uda do poradni świadomego macierzyństwa, gdzie Pani wskaże godziny i prawnie dozwolony sposób zapobiegania ciąży bez zabronionych i szkodliwych dla zdrowia operacji. Zarazem uratuje to małżeństwo Pani od osobnego rozbitcia.

# MILÓŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Anusia pisała:

„Tatusiu,

kocham Cię bardzo i spodziewałam się, że w moim nieszczęściu będziesz mi ostoją i opieką.

Ty mnie potępiłeś i opuściłeś, sprawiając mi tem najdotkliwszy ból, jaki mnie spotkał dotychczas.

Rozumiem Twoje zmartwienie, ale czyż nie powinienś sobie pomyśleć choć na chwilę, że przekleństwo, jakie na mnie spadło mogło być niezawinione? Czy nie wiesz, jak bardzo niekiedy pozory mylą i że przecież nie dawałam nigdy najmniejszych powodów do przypuszczeń, że mogłabym upaść tak szybko i tak nisko?

Gdybyś mnie zapytał, możeby mi starczyło odwagi powiedzieć Ci całą prawdę, pomimo, że postanowiłam ukryć ją raz na zawsze przed wszystkimi.

Byłam bliska śmierci, a nie było Cię przy mem tożu boleści. Wróciłam do domu, a ledwo raczyłeś musnąć me czoło zimnym pocałunkiem.

Gniewne Twe oblicze ujawniło mi, jak niewiele przychylności zostało dla mnie w Twym sercu i że moja obecność jest Ci niemiła, jako żywe wspomnienie doznanych rozczarowań.

Odjeżdżam więc...

Dokąd — sama jeszcze nie wiem. Co się ze mną stanie — wiem jeszcze mniej. Idę przed siebie, dokąd oczy poniosą. A jednak nie bój się o mnie: jestem młodą, zdrową, silną. Mam dużo odwagi, a sił mi chyba nie zbraknie.

Mogłabym zamieszkać w pałacu tomirzyckim, jak za dni dzieciństwa. Ale nie chcę być na łasce ludzi obcych...

Gdy więc przeczytasz te parę słów, skropionych gorzkimi łzami, będę już daleko. Pewno nigdy w życiu już się nie zobaczymy...

Będę Cię nieraz wspominała... i nasz mały domek, gdzie byłam niegdyś taka szczęśliwa... i naszą wioskę, pełną drogich dla mnie pamiątek.

A więc żegnaj, tatusiu!... Przed opuszczeniem domu, który mi stał się przykry, chciałam Cię ucałować, ale odstręcza mnie Twoje przekonanie, że jestem złą córką i Twoja okrutna dla mnie surowość.

Niech Bóg w swej łaskawości zechce Ci zesłać pomnienie i spokój.

Raz jeszcze: żegnaj! Wiedz, że niezależnie od tego, co o mnie myślisz i co dla mnie czujesz, kocham Cię i szanuję jak kocham i szanuję pamięć nieboszczki Mamusi!...

Twoja bardzo, bardzo nieszczęśliwa córka

Anusia-Włosenka“.

Gdy Anusia skończyła list i zapieczętowała go, nagle usłyszała jakiś szmer.

Przez otwarte drzwi wszedł miejscowy pastuch, mówiący tylko:

— Zaszedłem ot tak... aby na ciebie popatrzeć, Anusiu... Tyle czasu cię nie widziałem.

Skorzystała ze sposobności, aby zapytać, co słychać u Bończalów.

Pastuch rzekł:

— Rozpacz! Stary chodzi markotny i nawet słowa nie pisnie. Brak mu Biedrzychy. Mówi, że nie ma do kogo gęby otworzyć. Klóci się tylko czasem z żoną, zrzędził wtedy i znów potem zapada w milczenie. \*Taki się zrobił zjadliwy, jak pokrzywa...\*

— A Bończalowa...

— Czasem cię bierze w obronę, ale boi się, bo odrazu stary jej wymyśla od ostatnich. Taki zły przez to, że syn wyjechał. Stary liczył na to, że mu będzie pomocą w gospodarstwie, a tu...

— Dokąd Janek wyjechał?

— Nie nie mówił... Bąknął tylko pod nosem, że więcej nie wróci i już. Ale ja w to nie wierzę... Oboje jesteście jeszcze młodzi, macie czas... Jąbym się założył, że Janek jeszcze wróci... Pogodzicie się... Będzie dobrze...

— Oby Bóg was wysłuchał!... Ale wątpię, czy to się stanie... Mam serce tak zbolate...

Chciała właściwie, żeby już sobie poszedł. Zbliżał się czas odjazdu.

O dziewczętej miał samochód czekać na umówionym miejscu, a przecież był to jeszcze dobry kawalek stąd.

Powiedziała więc pastuchowi, że chce się położyć. Pożegnał się i poszedł.

Nie było więcej ani chwili do stracenia. Prędko się ubrała i gotowa była do wyjścia.

Teraz dopiero wszakże, gdy trzeba było wyjść i pożegnać dom po raz ostatni, zrozumiała, jak jej to ciężko przyjdzie. Trzęsła się na całym ciele...

Bała się mrocznej przyszłości, która się otwierała teraz przed nią, jak przepaść bezdenna...

Rozejrzała się dookoła.

Cieśza i mrok panowały w okolicy. Ani promyk księżycy z za chmur, ani najmniejszego szumu liści...

Trzeba iść...

Po raz ostatni rzuciła pożegnalne spojrzenie na leśniczówkę, posłała jej powietrzny pocałunek i zdobyła się na nadludzki wysiłek: ruszyła w nieznaną...

Gdy mijiała cmentarz, pewna myśl jej wpadła do głowy...

Grób matki był tuż przy wejściu...

Bez trudu odszukała mogiłkę matki, która z pewnością obroniłaby ją, gdyby żyła...

Ukłękła, zmówiła pacjorek i odrazu różnej jej było iść dalej.

Gdy już doszła do szosy, z lasu nagle wyłonił się jakiś cień i szepnął:

— Nie bój się, Anusiu... to ja!...

Anusia w pierwszej chwili omal nie zemdlała ze strachu, szybko sobie wszakże uprzytomniła, że to głos pastucha, ochłonęła więc z lęku.

On zaś mówił:

— Wiedziałem, że tak będzie... Dlatego przed chwilą zajrzałem do ciebie...

— Zgadliście...

— Wiadomo było... Z ciebie dziewczyna dumna, a Biedrzych uparty, jak kozioł. Możesz mi wszystko powiedzieć, mała... Nie zdradzę cię! Dokąd idziesz?

— Szukam pracy...

— W Warszawie?

Po chwili wahania — skinęła głową.

— Do tego trzeba dużo pieniędzy — rzekł — więc, nie gniewaj się, dziecinko, że ci dam parę groszy, które sobie uzbierałam na czarną godzinę... bo ni by właściwie po co mi pieniądze... A tobie się przydadzą... Jak będziesz mogła — oddasz może kiedyś...

Dalszy ciąg nastąpi.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

OSTATNIE DNI MIODOWEGO MIESIĄCA

— Jestem zmęczony i głowa mnie boli — powiedział Noderski szorstko do Lili. — Poleż chwilę. Przejdę się na pocztę.

— Nie kochasz mnie! — szepnęła, krzywiąc usta w podkówkę, jak dziecko!

— Dajże spokój raz z temi wymówkami!

Odwrocił się i, nie patrząc na żonę, wyszedł.

Szedł krokiem prędkim, czując, że Lila zerwie się natychmiast i za parę minut przybiegnie za nim na pocztę.

Zły był. Chciał być sam, by uporządkować nieco myśli, uspokoić się.

— Ona staje się niemożliwa! — mruzczał do siebie. — Ja z nią długo chyba nie wytrzymam!...

Zasiadł w sali pocztowej przy stoliku i odrazu zapomniał o wszystkim. Chciał jak najprędzej napisać do Teci.

„Blagałem o jedno jedyne słówko odpowiedzi na poste restante. Nie otrzymałem go — pisał. — Czy moja tęsknota i miłość nie skruszy Cię? Nie skłoni Cię do odrobiny łitości dla człowieka, który się czuje strasznie osamotniony i opuszczony? Wyjeżdżamy stąd. Wracamy do Polski. Nie mogę tu dłużej wytrzymać. Po powrocie dam znak życia. Błagam o to samo jedno jedyne słówko. Będę na nie czekał z upragnieniem. Zgłoszę się po nie osobiście. S. N.“

Kartę włożył do koperty i wrzucił natychmiast do skrzynki, poczem siadł ponownie do napisania drugiego listu. Nie napisał jeszcze nagłówka, kiedy na sali zjawiała się Lila.

Ujrzała go natychmiast i podeszła do niego.

— Stef, kochany, drogi, nie gniewaj się na swoją Lilę — przemówiła, gładząc go pieszczotliwie po ramieniu.

— Dajże spokój, przecież ludzie patrzają!... Siadaj

tu koło mnie. Napisz list do rodziców, a ja przez ten czas będę pisał do Montemorta.

— Mnie się nie chce pisać. Ja będę patrzyła na ciebie — mówiła, sadowiac się koło niego.

— Drogi przyjacielu! — pisał do Montemorta. — Dziękuję Ci za wiadomość. Cieszę się, że wszystkie nasze sprawy idą pomyślnie. Co do lokaty pieniędzy, wiem, że postąpiłeś tak, jak było umówione. Sprawa p. W. leży mi również na sumieniu. Zaraz po powrocie postaram się załatwić ją według Twoich życzeń. Doszedłem do przekonania, że kompromisy nie zdadzą się na nic. Trzeba istotnie raz sprawę załatwić ostatecznie. Omówimy to zaraz po moim przyjeździe. Najdalej za tydzień będę miał już możność uścisnięcia Twojej dłoni. Lila serdecznie dziękuje za pamięć i się Ci pozdrowienia.

Twój Stefan.

Obecność Lili drażniła Noderskiego, pisał więc prędko i krótko.

Nakreślił również kilka zdawkowych słów pod adresem państwa Kunie = Lamockich, tytułując ich „Drodzy Rodzice“. Pod listem podpisali się obydwójce. Wyszedł z Lila uwieszoną u jego ramienia, zagładając mu w oczy, by się przekonać, czy się jeszcze gniewa.

— Dlaczego się na mnie gniewasz? Siedziałam przecież jak trusia, wcale ci nie przeszkadzałam — szebiszota!... — A ty masz takie pociemniałe oczy i twarz zachmurzoną!

— Kiedy jestem uśmiechnięty, to znów ci się wydaje, że śmieję się do kobiet; kiedy jestem zachmurzony też nie jesteś zadowolona!

— Wolę kiedy się uśmiechasz!

— No, dobrze. Musimy wrócić do hotelu, by wydać zarządzenia. Jutro wyjeździemy.

— Już jutro? — zawołała przeciągle.

Nie odpowiedział i szedł dalej wielkimi krokami, że ledwie mogła dotrzymać mu kroku.

Lila z Polcią rozpoczęły wnet pakowanie. Trzy pokójki hotelowe, w których zamieszkały, stały się terenem nieładu, związanego z odjazdem.

Poleła co chwila mówiła:

— Niech jaśnie panienska da spokój!... Tak nie spakujemy się nigdy. Ja to sama zrobię.

Noderski udawał, że układa jakieś papiery i rozmyślał:

— Osiągnąłem, co chciałem. Czemu nie jestem zadowolony?... Muszę zrobić rozrachunek z Montemortem. Niech weźmie jaką chce sumę i niech zwolni mnie od tego wszystkiego. Dlaczego ja mam „załatwiać“ jego zbuntowanego agenta?... Dlatego, że mnie też on grozi?... Czemu się przy nim płacze ten Przybosz? — przypominał sobie ze złością. — Żeby się czasem nie dowiedział zbyt wiele! Żeby zamiast dla jednego nieboszczyka, nie trzeba było urządzić dwóch pogrzebów.

Noderski był zły i zdenerwowany. Wydawało mu się, że mógłby zabić nie dwie, ale cały tuzin osób, powodujących jego rozdrażnienie, zmuszających go przez samo swe istnienie do myślenia o sobie, do obaw, kiedy on chciał myśleć o czemś, a raczej o kimś innym: o jednej osobie, która mimowoli stanęła na jego drodze i nie chciała ulec jego pragnieniom — o Teci.

W obrębie jego gniewu znalazła się Lila. Denerwował go jej szebiszota, jej przekomarżanie się ze słuchającą, jej obecność.

— Nie potrafię się pogodzić z zyciem małżeńskim! — myślał Noderski. — Ale chyba tylko dlatego, że mam taką właśnie żonę! — dopowiedział już spokojniej i wyobraził sobie opanowane ruchy Teci, jej głos cichy i pieszczotliwy, miękki i dźwięczny.

— Niezadługo ją zobaczę! — śmiechnął się do siebie.

# Pełna tabela loterii

## 30-ej klasowej Loterii Państwowej

ostatni dzień ciągnięcia trzeciej klasy

### Główne wygrane

#### I II CIĄGIENIE

300.000 zł. na nr.: 56439  
 20.000 zł. na nr-y: 40712 70787  
 15.000 zł. na nr.: 119046  
 5.000 zł. na nr-y: 11700 65942 83735  
 2.000 zł. na nr-y: 110 66288 78476  
 168743

#### 1.000 zł. na nr-y: 1963 7637 9199

38928 101944 114325 125270  
 500 zł. na nr-y: 4913 11661 13483  
 27338 29018 35428 35494 37758 50386  
 65736 65875 77857 81674 95754 98489  
 107771 126753 127603 128482 144615  
 150808 156110 159714 153178 162301

#### 400 zł. na nr-y: 15427 17158 18714

18893 43385 43765 45023 50405 70094  
 81857 89653 97462 98417 106074  
 110331 124284 136292 138227 147639  
 148772 161359 165436 166225 166711

#### 300 zł. na nr-y: 1368 5677 6562

12173 12544 16378 24826 53201 55196  
 57102 60208 71130 85778 87406 90367  
 92844 109611 112254 116504 117128  
 134542 135934 136085 141239 141883  
 142150 145865 146761 149402 159210  
 165673 165816 166747

#### 250 zł. na nr-y: 160 3890 8669 15080

19560 20755 21006 22397 22737 22896  
 25353 25359 26456 27033 28258 31173  
 33333 36364 37501 39511 43593 46681  
 48808 49443 52053 54135 57235 58677  
 64709 66556 71210 80934 80702 81181  
 81558 87690 88318 89010 91490 92708  
 93416 95140 97305 97860 98284 99061  
 101319 103788 103943 109869 116902  
 117150 119318 125183 132304 132397  
 136250 140194 141401 145131 146217  
 147144 147943 148731 153289 156144  
 157145 163749 164499 165013 166232

#### 50.000 zł. na nr. 113723

20.000 zł. na nr. 55697

#### 10.000 zł. na nr-y: 40474 43227

62931

#### 5.000 zł. na nr. 67549

2.000 zł. na nr-y: 29347 33865

106283 115056 121733 154405

1.000 zł. na nr-y: 67035 73329

88880 91334 143726 131454 164665

500 zł. na nr-y: 3936 37568 36954

42267 59336 68318 75239 97327

103688 110562 111068 143812 126870

153047 115171 165192

400 zł. na nr-y: 5781 9023 12759

17451 11886 24518 34403 27317 59778

60289 66574 75383 79037 98643

102327 106460 109095 122089 123992

141062 161708 163083

300 zł. na nr-y: 1835 6345 9344

24543 26990 27154 27253 51069 52806

56821 57835 58131 62763 62935 63061

63779 65930 69892 75540 76546 84605

85126 92252 99837 108950 128861

137831 139339 149860 151802 153754

155867 165854

#### 250 zł. na nr-y: 303 6744 10276

11909 16200 16535 24804 29957 33419

42098 42259 62630 65993 70540 71689

76580 83047 88365 92573 94083 94107

99806 105354 105197 107178 109942

110909 112204 117629 121055 121014

123939 126249 143843 145774 149301

150563 153448

#### WYGRANE POCIESZENIA

##### PO 500 złotych

444 713 1877 3041 576 789 4476

5209 828 7238 657 844 18141 14064

15646 16681 611 17990 30449 863 21649

23458 514 29933 36107 76

39817 40494 40845 415044 857 42167

43068 44124 45469 589 47926 49818

50164 51606 52071 606 58121 282

54039 55727 7183 58969 60881 564

633 68403 905 69885 71845 74282 728

92 5728

77696 847 97885 80287 584 704 76

88148 927 84387 685 86748 89034 815

90445 91743 92103 688 94488 936 95779

97420 98848 99748 86 100786 102883

104979 106208 396 109085 269 748

112394

114870 116171 78 116285 116093 214

119240 12101 124773 923 126411 870

127402 70 181294 689 189281 188043

124821 97 188428 137498 738 188328

92 628 824 140081 141920 143416

143812 144513 145280 807 146281

149849 150129

151106 850 159148 106527 161173

164065 165204 166059 127 268 901 88

169848

### Stawki

149 84 287 92 704 48 50 819 1046

62 420 22 2723 867 88 3382 466 92 502

164 76 935 4013 58 218 472 650 762 75

80 56 86 5278 510 935 6019 51 185

80 3 91 608 775 7282 367 95 731 92 828

35 56 97 972 8034 101 289 333 70 536

77 745 801 901 61 9010 72 79 85 208

22 67 384 402 779 829

10137 214 27 425 553 700 5 11069

856 19083 466 535 82 609 764 90 873

962

20303 585 623 800 21013 352406 12

504 652 939 22150 62 92 415 56 895

23172 276 362 433 508 28 24012 41 129

47 399 424 62 747 839 95 940 25056

407 63 508 77 654 64 741 868 26093

130 255 62 97 558 640 865 27043 350

429 94 785 981 28008 20 362 454 507

737 59 29007 184 334 522 714 887

30126 223 341 427 75 530 48 969

31043 50 65 82 141 336 84 522 626 849

913 32094 218 357 87 430 511 850 975

33067 173 378 618 761 99 970 34607

38 86 807 63 35068 88 127 237 80 716

997 36118 268 337 468 670 987 37023

280 356 551 779 835 39046 53 78 366

458 615 791 885 39003 44 79 236 95

325 83 489 532 33 683 96 97 721 43

831

40094 151 448 86 531 831 902 18 32

41032 50 77 147 357 487 66 503 676

779 915 36 42417 37 535 600 789 43124

89 221 315 41 405 61 557 837 44443 48

99 502 71 734 970 45044 155 282 617

753 98 835 51 970 46048 228 64 787

47016 183 258 59 306 25 65 470 625

27 734 78 854 48131 53 206 16 351 593

94 626 98 718 867 977 87 96 49005

469 527

50120 55 200 83 436 531 46 952

51257 446 649 726 99 800 967 52013

385 425 696 711 817 30 53143 217 47

428 75 857 96 54045 118 218 575 643

759 841 55050 127 309 66 647 701 862

81 902 6 56202 434 670 714 892 57146

91 327 36 54 609 29 793 895 58873

417 655 758 925 59046 113 99 256 481

550 80 626 74 721 854 98 913

60258 428 59 61084 200 55 86 313

510 19 28 753 62001 58 63 137 378 467

522 92 650 875 86 63112 490 520 48

743 862 903 74 64008 12 53 55 187

261 330 469 557 90 633 55 778 915

50 65143 88 690 767 66125 41 91 668

798 833 67160 94 316 424 86 626 897

914 68048 146 81 508 630 69287 377

84 953

70049 81 175 220 359 469 514 616

34 71043 144 345 479 688 957 66 72037

266 98 506 860 66 79 97 73181 232 363

65 66 516 84 618 785 74003 91 492 513

826 963 94 75078 319 76 76011 87 172

298 322 409 762 85 969 77064 65 352

78054 126 70 294 325 45 545 67 664

792 840 53 79039 79 268 84 95 622 27

66 746 96 929

80094 222 38 78 311 49 436 524 727

71 930 38 81072 183 65 210 68 410 522

649 834 82111 57 251 795 915 52 83313

17 49 426 554 814 39 968 84156 325

432 63 72 643 99 721 43 76 85367 560

623 743 61 890 912 67 8024 155 81

83 244 46 301 47 400 658 705 62 869

81 925 87122 47 69 412 629 679 788

842 60 921 88058 103 55 601 337 477

704 810 75 989 89116 276 439 530 78

749 806 968 78

90087 217 734 50 820 58 91108 17

349 583 761 863 929 92155 51 232 392

421 582 695 97 705 90 94 831 62 93001

33 103 219 344 521 27 61 882 954 56

94040 140 602 818 41 984 95006 39 40

44 120 89 211 87 329 82 431 652 79

767 96 931 96107 882 429 617 833 967

97410 22 623 71 892 924 98054 168 79

241 467 86 575 84 683 812 99121 286

310 803 61 949

100254 336 543 97 787 940 101124

341 91 499 690 986 102055 124 44 59

205 43 94 469 81 521 645 826 27 947

103018 393 465 598 623 28 34 44 718

829 63 908 104115 65 102 312 67 419

40 704 76 889 105132 547 628 718 889

100606 124 73 209 583 640 744 48 65

### Jaśniejsza przyszłość Teatru Miejskiego

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej w sprawie ostatecznej decyzji o losach teatru w Grodnie. Jak wiadomo jeszcze w ub. m. Zarząd Miejski podpisał umowę z p. dyr. Józefem Grodnickim. Fakt ten zdawał się przekreślać wszelkie wahania. Tymczasem niespodziewanie Zasp stworzył trudności, nad którymi debatowała Komisja Teatralna.

Wszystkie trudności uznano za nielotne i Komisja z całym zaufaniem ponownie zdecydowała pozostawić losy teatru w Grodnie w rękach dyr. Grodnickiego. Zresztą inna decyzja jest nawet nie do pomyślenia, bowiem nowy dyrektor jest pierwszorzędną siłą, kompletnie doskonałym zespołem (Zofia Marciniowska, Marja Chmurkowska, Stanisław Dąbrowski, Roman Tański i in.) i co naj-

ważniejsza ma długoletnie doświadczenie na stanowisku dyrektora teatru w Lublinie. Inauguracja sezonu prawdopodobnie odbędzie się około 10 września.

W ten sposób pomimo nadzwyczajnych trudności (separacja Białegostoku, Zasp, kryzys) udało się wreszcie przewyciężyć i doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania.

### Stanisławów żywi swoich i obcych

Sąsiedztwo dużego majątku dla okolicznych wieśniaków jest dobrodziejstwem.

Mniejsza z tem, że malorolny z zawiścią spojry na rozległe grunty, częściej jednak w duchu przyznaje, że lepiej by taki majątek istniał w całości aniżeli rozparcelowany. Zawsze można parę krów, konia lub innej trzody uhodować więcej, przy pomocy systematycznie kradzionej paszy, aniżeli kontentując się własnymi zbiorami. Mieszkańcy okolicznych wsi dzielą się na takich, co zadawalniają się własnym, a tych

jest kilku i takich co żyją z majątku, a tych jest nieporównanie więcej. Stało się to już tak normalnym objawem, że nawet stróż toleruje podobne do karmianie.

Rozpamiętanie chwyców jest jednak bezgraniczne. Posuwają się często do bezczelnego łupienia. Tak np. onegdajszej nocy trzy baby z Podkrzyżaków Baran Marja, Lewkowicz Pelagia i Szostakowska Aleksandra zdołały skraść kilkadziesiąt snopów zboża, wartości 100 zł. W takich razach sprawę oddaje się w ręce policji.

### Ani 100 zł. ani mieszkania

W domu akuszerki Szerezwskiej przy ul. Brygidzkiej 38, od 30 lat zamieszkiwała 78-letnia staruszka. Po śmierci męża, staruszka znalazła się w nędzy. Nie pla-

ciła za mieszkanie, stąd groziła jej każdej chwili eksmisja, gdyż właściciel już dawno uzyskał wyrok sądowy.

Trzeba jednak przyznać, że administrator domu wstrzymał się z eksmisją. Zaproponował nawet 100 zł. o ile staruszka dobrowolnie ustąpi z mieszkania. Ustalono termin, pieniądze złożono u męża zaufania.

Jednak przed terminem właściciel pieniądze odebrał i sprowadził komornika.

Wypadek powyższy wywołał oburzenie. Zwrócono się o pośrednictwo do znanego opiekuna biedoty p. Markusa Łapina, który sprawę skierował do Sądu Grodzkiego. Istnieje bowiem podstawa do ściągnięcia, gdyż mąż zaufania nie mógł zwracać pieniędzy właścicielowi domu.

### Ogłoszenie piwnicy

Z piwnicy Kaczmarczyka Mieczysława, 3 Maja 20 skradziono 12 kg. masła i 30 litrów wina owocowego, wartości 69 zł.

### Brat w obronie siostry wpakował bratu nóż w pierś

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych robotnicy zatrudnieni przy ulepszeniu wybrzeża im. Pierackiego byli świadkami krwawej rozprawy nożowniczej, powstałej w rodzinie Kadziewiczów (św. Kazimierza 15) pomiędzy Janem

a Kazimierzem. Jak zdołaliśmy ustalić zajęcie miało następujący przebieg. Kazimierz wróciwszy do domu mecie podchmielony począł czynić uwagi pod adresem swej siostry. Tematem tych uwag było rozwiązanie drażliwego problemu, „czemu ona nie wychodzi z mężem”. W trakcie dyskusji Kazimierz kazał siostrze spakować swoje rzeczy i wynosić się do jasnej ch... Siostra ze łzami w oczach udała się ze skargą do brata Jana. Ten w pierwszym impencie chwycił nóż kuchenny i skoczył do Kazimierza. Napadnięty porwał dubeltówkę i skierował lufę w kierunku Jana. W trakcie szamotanii się dubeltówka wypolita, kule ugrzęzły w ziemi, tymczasem Jan uderzył brata nożem w pierś. Zajście zlikwidowała policja.

### Zbiórki pieniężne i odzieżowe na powodzian

Komitet Pomocy Powodziom ogłasza, że w dniu 15 i 26 sierpnia r.b. odbędzie się w naszym ciągu publiczne zbiórki na rzecz powodzian, do puszek. Natomiast w dn. 19 sierpnia Sekcja Zbiórki Odzieży przy pomocy 3 aut przeprowadzi zbior-

kę odzieży wśród ludności m. Grodna. Komitet zwraca uwagę, że sprawa zbiórki odzieży ma ogromne znaczenie, gdyż ofiary powodzi często pozostały literalnie bez ubrania.

Co do zbiórki w powiecie — to wszyscy rolnicy są proszeni

o deklarowanie swoich ofiar w Urzędach Gminnych.

W czasie późniejszym Urzędy Gminne otrzymają szczegółowe instrukcje — jak i gdzie należy kierować zadeklarowane ofiary.

### Żebraczka zmarła wskutek wycieńczenia

Do wsi Chaniewicze, gminy Skidel przybyła po jalmuznę jakaś wycieńczona „kobięcina, lat 45. Na wstępie wsi nagle za-

niemogła i zmarła. Żebraczki nikt we wsi niezna. Pomimo usiłowań nie zdołano ustalić jej nazwiska.

### Nocny alarm w załsnej ulicy

Nocy wczorajszej około godz. 1 ej mieszkańcy domu nr. 52 przy Ulańskiej zostali obudzeni dźwiękiem tłuczonego szkła, które głośnie echem rozlegało się po ulicy.

Niebawem dano się słyszeć krzyk „trzymajcie złodziei”. Jak

się okazało do mieszkania Rafe Mejszy (Ulańska 52) zakradli się nieznanego goście, którzy po otwarciu okienicy i wyjściu szyby zaczęli wyciągać stojące na oknie komfitury. W trakcie „pracy” stłukła się butelka z jagodami wskutek czego powstał alarm.

### Wytwórnia obuwia Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11

wykonuje obstalunki, solidnie, elegancko, z gwarancją

Ceny umiarkowane

19

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

### Nieuczciwa służąca

Gierszowicz Mojżesz, Nazaretkańska 1 oskarżył przed policją swą dawną służącą o kradzież damskiego zegarka złotego, wartości 60 zł.

### Kradzieże

Z mieszkania N. Slepaka, Sienny Rynek 2 skradziono wyroby tytoniowe i gotówkę. Straty 35 zł.

Z mieszkania Bazylewskiego Józefa, Podgórna 22 niejaka Piłkower Złata, Podolna 8 skradła rękawiczki gumowe, 2 pary białej męskiej i 8 zł. gotówkę.

### Strzedz się przybłądów

Z mieszkania Kieczyńskiówny Janiny, Jurzydyka 61 skradziono sukienkę, bieliznę, makatki, pantofle i t. p. ogólnej wartości 50 zł. Kradzieży dokonała jakaś kobieta włócząca się po domach.

### Do Rodziców! Rok Szkolny Nadchodzi

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak: podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%), przybory szkolne, kreślarskie, materiały piśmienne, teki, tornistry płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko w Księgarni

### E. Iberskiego

Dominikańska 29 Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje

### Kupujcie wyroby krajowe!

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup> Wstęp od 25 gr.

Dziś wielki dramat dwóch zakochanych serc. Wyprawa potężnej floty brytyjskiej przeciwko zbuntowanym szczepom arabskim.

### PORUCZNIK MARYNARKI

z obsadą: ANNA NEGLE I MARY EDWARDS „Porucznik marynarki” to film, który pozostawia miłe wspomnienia dobrze spędzonego wieczoru.

### Wycieczka statkiem do Niemnowa

W niedzielę dnia 12 go sierpnia 1934 rb. urządza Związek Legion Młodych nadzwyczajną wycieczkę do kanału Augustowskiego w Niemnowa statkiem Jagiello.

Koszta podróży w obie strony 1 zł. 50 gr. Dzieci i uczniowie płacą połowę, członkowie związku 1 zł. Wyjazd nastąpi w niedzielę z przystani o godz. 10 m. 30 powrót o godz. 22-ej.

Na miejscu bufet obficie zaopatrzone. W lesie zabawy i gry towarzyskie. Chyba nikomu nie zabraknie czasu na spędzenie dnia nad pięknym kanałem.

### Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Centralna i Kapytnika ul. Dominikańska 7.

### UWAGA!

### Rolnicy - Członkowie

### Kasy Stefczyka w Grodnie

Począwszy od dziś do dnia 20 sierpnia 1934 r.

Kasa przyjmuje zgłoszenia na pożyczki pod zastaw zboża.

Szczegóły w komunikatach.

Zgłaszać się codziennie w godz. od 10-12-tej ZARZĄD.

Dźwiękowiec Apollo D Z I S Wstęp od 25 gr.

Potężny przebój kinematografii światowej

Wspaniałe arcydzieło na tle głośnie powieści B. Kellermanna o niespotykanym dotąd rozmachu realizacji jest moment wybuchu tunelu sceny paniki i buntu żywołów nie mają w sobie równych w dziejach kinematografii światowej

w rol. gł. MADELEINE RENAUD, JEAN GABIN

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

### Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4 Wstęp od 25 gr.

D z i ś!

Potężny rewelacyjny przebój p. t.

### ŻYCIE BEZ JUTRA

Najnowszy sukces Nancy Carroll i Edmunda Lowe

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Wejście na pocz. seansów: 6, 8<sup>30</sup>, 10<sup>40</sup> (w święta od 4-ej)

### Kino Polonja

Dziś od godz. 12-ej w południu

### NAGANA

Wstęp 20 gr.

### Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14 Wstęp od 20 gr. D Z I S

Wielki gigantyczny film nieśmiertelnego Abła Gance'a p. t.

### Koniec świata

Monumentalne arcydzieło, które wszyscy muszą zobaczyć